

Bóstwa, chochliki, demony

24 sierpnia 2021

Nie jest prawdą, że Słowianie przed nastaniem chrześcijaństwa modlili się tylko w świętych gajach. Wiemy np., że wznosili ziemskie „domy” dla bogów, i że ich wiara przenikała się z wieloma sferami życia. O tym, w co i jak mogli wierzyć dawni Słowianie, opowiada PAP etnolog i archeolog dr Paweł Szczepanik.

Świętowit ze Zbrucza, posąg z ok. IX-X w.

Ponieważ wcześni Słowianie byli ludem niepiśmiennym, nie posiadamy zwartego opisu ich dziejów czy wierzeń. Nie byli też grupą jednolitą: w momencie największej ekspansji Słowianie zasiedlali obszar sięgający na wschodzie niemal do podnóża gór Ural, po łabę na zachodzie, i po Morze Śródziemne na południu.

Trudnili się głównie rolnictwem. „Dlatego w ich panteonie dominującą rolę – niezależnie od miejsca zamieszkania – zajmowały bóstwa związane z płodnością i cyklicznością. Co ciekawe, były to bardzo często jednocześnie bóstwa patronujące działaniom wojennym” – opowiada naukowiec współpracujący z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (UMK) w Toruniu – dr Paweł Szczepanik. Takim bogiem był na przykład Świętowit, przedstawiany w postaci rosnącego posągu z czterema głowami.

Choć słowiańskie świątynie wciąż stanowią zagadkę, to jednak naukowcy wyróżnili kilka ich typów.

„Nie jest prawdą, że Słowianie modlili się tylko w świętych gajach, chociaż wygląda na to, że odprawianie modłów na łonie przyrody było jedną z najczęstszych form czczenia bogów” – mówi Szczepanik.

Z uwagi na to, że w gajach nie stawiano prawdopodobnie żadnych posągów czy budowli, archeolodzy nie są w stanie zlokalizować dziś takich miejsc.

Mają jednak pomysły, jak szukać tropów. „Święte gaje były ogradzane lub wydzielone rowem – jego funkcja była nie tyle praktyczna, co przede wszystkim symboliczna” – zauważa badacz. I dodaje, że wewnątrz tak wydzielonego obszaru nie było żadnych zabudowań. „Mówimy o takim zjawisku jako o +sakralności pustki+” – dodaje.

Czy i gdzie na terenie Polski mogły się takie miejsca znajdować? Być może na przykład na górze Ślęża, gdzie badacze natrafili na enigmatyczne mury okalające wierzchołek.

Etnolog dodaje, że przedstawiciele słowiańskich elit spotykali się w dużych budowlach wykonanych z drewna – wyraźnie większych, niż typowe budynki mieszkalne. Nie były to jednak miejsca, których jedynym przeznaczeniem były modły – tam odbywały się kluczowe narady i spotkania dotyczące losów grupy.

„Należy podkreślić, że sfera sacrum nie była oddzielona od życia codziennego, jak współcześnie. Wiara nie polegała na wyjściu do świątyni raz w tygodniu i odklepaniu formułek, tylko przenikała się z wieloma sferami życia – różnymi aspektami władztwa czy sądownictwem” – zauważa.

Słowianie wznosili jeszcze jeden rodzaj świątyń – ziemskie domy dla bogów. Były to budynki kryjące „ich” posągi, ale też łoża, siodła, skarbce i inne atrybuty, a wstęp do wnętrza był surowo zakazany. Nawet kapłani, którzy od czasu do czasu czyścili wnętrza takich świątyń, zobowiązani byli do zachowania zgodnie z określonymi regułami. Na przykład we wnętrzu takiego „domu boga” nie mogli oddychać, dlatego wszelkie prace wykonywali na wdechu.

W tym kontekście zagadkę dla naukowców stanowi przypuszczalne miejsce przedchrześcijańskiego kultu znajdujące się w Gnieźnie, częściowo pod kościołem św. Jerzego. Archeolodzy odkryli tam kamienny kopiec, w którego sąsiedztwie leżały przepalone kości, węgle, zniszczone naczynia ceramiczne.

„Z dużym prawdopodobieństwem jest to miejsce ofiarne. Podobne kopce znamy również z opisów wczesnośredniowiecznego Szczecina i czeskiej Pragi” – zauważa naukowiec.

Tego, że w Gnieźnie znajdowało się ważne miejsce kultu sprzed nastania chrześcijaństwa, domyślamy się przede wszystkim na podstawie doniesień, zapisanych przez XV-wiecznego kronikarza Jana Długosza. Miano czcić tam Nyję – to bóstwo identyfikowane z Plutonom, suwerenem świata zmarłych i jednocześnie bóstwem bogactwa.

O sile oddziaływania dawnych wierzeń świadczy też między innymi relacja znajdująca się w dekreście papieża Innocentego III z dnia 8 stycznia 1207, opisująca chrześcijańskie już modły w katedrze gnieźnieńskiej – mówi Szczepanik. Kapłani mieli założone maski i odprawiali obrzędy ku czci zmarłych. W tekście tym znajdziemy również informację, że ówczesne duchowieństwo nie przestrzegało celibatu. Jak zauważa naukowiec, w tej swoistej formie ludi theatrales brali udział zarówno duchowni, jak i miejscowa ludność, która również miała ubrane maski.

Czy ludność przedchrześcijańska na terenie Polski wyznawała religię w takim sensie, w jakim dzisiaj ją rozumiemy: jako oddzielną i w zasadzie autonomiczną sferę życia? W ocenie dr. Szczepanika było inaczej.

„Ówcześni ludzie żyli „zatopieni” w swoich wierzeniach, a wszystkie sfery codzienności przenikały się z religią” – tłumaczy. Jako przykład naukowiec podaje wyrób glinianych garnków. Słowo „naczynie” pochodzi od prasłowiańskiego słowa činiti – „czynić”, „robić”, „czarować”, co pozwala stwierdzić naukowcom, że pierwotnie na-czynie – „to coś uczynionego”, „zaczarowanego”. Fragmenty naczyń ceramicznych należą do najpowszechniejszych zabytków archeologicznych znajdujących na terenie Polski.

„Zatem nawet proste czynności, takie jak wytwarzanie

przedmiotów codziennego użytku, było w pewien sposób rytuałem wpisanym w życie” – stwierdza badacz.

Także mity były powszechne w życiu. Nie były traktowane jako mitologia w dzisiejszym rozumieniu, czyli fantastycznych opowieści. Mity były dostępne, namacalne, a pojawiające się w nich postaci – osiągalne niemal na wyciągnięcie ręki, żyjąc w bezpośrednim sąsiedztwie świata ludzi – zauważa dr Szczepanik.

Skąd to wszystko wiemy? Naukowiec podkreśla, że informacje na temat wierzeń Słowian przed nastaniem chrześcijaństwa na terenie Polski dosłownie nikną w mroku dziejów. Próby ich rekonstrukcji umożliwia między innymi lektura tekstów na temat obszarów ościennych, choć najczęściej dotyczą późniejszych czasów. Zdaniem naukowca pomocna może być również analiza zabytków odkrywanych w czasie wykopalisk.

Przed nastaniem chrześcijaństwa Słowianie nie posługiwali się żadnymi formami pisma, co dodatkowo utrudnia wgląd w ich wierzenia. Co gorsza, wiele późniejszych doniesień na ten temat spisali chrześcijanie, którzy dotarli na obszary pogańskie. „Siłą rzeczy te relacje często są bardzo subiektywne – albo wręcz negatywne” – dodaje Szczepanik.

Czasem z zapisanych tekstów przebija jednak podziw – zwraca uwagę rozmówca PAP. Tak było w przypadku świątyni w Szczecinie, której ściany – co wynika z relacji – miały być pokryte płaskorzeźbami i malowidłami, które wyglądały „jak żywe”. „Pamiętajmy, że relacje spisywały osoby zazwyczaj z zachodniego kręgu kulturowego, więc nieobca była im zaawansowana monumentalna architektura sakralna. Dlatego podziw nad konstrukcjami pogańskimi jest znamieny” – uważa Szczepanik.

I dodaje, że naukowcy nie są w stanie opisać formy wierzeń i z pełnym przekonaniem wymienić panteonu bóstw w Wielkopolsce, czyli na terenie, gdzie ukształtowała się polska państwowość. Jest tak dlatego, że osoby piszące o ówczesnych Słowianach nie

odnoszą się bezpośrednio do plemion żyjących dokładnie na tym terenie, tylko głównie do terenów Pomorza czy Połabia, czyli obszarów przylegających do powstającego państwa Piastów. Skrybowie jednak niezwykle rzadko pisali o ich wierzeniach.

Dr Paweł Szczepanik badał wierzenia Słowian Północno-Zachodnich w ramach przygotowywanego doktoratu. Na ten cel otrzymał dofinansowanie z konkursu Narodowego Centrum Nauki – Etiuda 3.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl